



Sygn. akt II USKP 73/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 października 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Staryk (przewodniczący)

SSN Bohdan Bieniek (sprawozdawca)

SSN Maciej Pacuda

w sprawie z wniosku R. P.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych (...) Oddziałowi w W.
o wysokość emerytury,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 12 października 2021 r.,
skargi kasacyjnej wnioskodawcy od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 29 stycznia 2019 r., sygn. akt III AUa (...),

- 1. oddala skargę kasacyjną,**
- 2. zasądza od skarżącego na rzecz organu rentowego kwotę
240 (dwieście czterdzieści) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa
procesowego w postępowaniu kasacyjnym.**

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w (...), wyrokiem z dnia 29 stycznia 2019 r., oddalił apelację
R. P. od wyroku Sądu Okręgowego w W. z dnia 22 lutego 2017 r., mocą którego

oddalono jego odwołanie od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, (...) Oddział w W. z dnia 7 czerwca 2016 r., przyznającej ubezpieczonemu emeryturę.

W sprawie ustalono, że odwołujący się (urodzony w 1938 r.) w kwietniu 2015 r. złożył wniosek o emeryturę. Emerytura kapitałowa okazała się świadczeniem korzystniejszym i w dniu 7 czerwca 2016 r. organ rentowy wydał decyzję, ustalając świadczenie w wysokości 10.047,27 zł wraz dodatkiem pielęgnacyjnym w kwocie 208,17 zł. Wysokość emerytury została obliczona przy uwzględnieniu średniego dalszego trwania życia w wymiarze 112 miesięcy.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, spór koncentrował się wokół problemu, który wskaźnik średniego dalszego trwania życia powinien mieć zastosowanie do odwołującego się, to jest obowiązujący w dniu złożenia wniosku o emeryturę (obowiązujący od dnia 1 kwietnia 2008 r. do 31 marca 2009 r.), czy też ten, który obowiązywał w dniu osiągnięcia przez niego powszechnego wieku emerytalnego. Dalej Sąd pierwszej instancji zauważył, że osiągnięcie wieku emerytalnego przez ubezpieczonego (w dniu 5 lutego 2003 r.) nie uprawniało go do złożenia wniosku o emeryturę kapitałową. Wynikało to z tego, że osoba, która wiek emerytalny, określony w art. 27 ustawy emerytalnej, osiągnęła przed 1 kwietnia 2008 r., lecz kontynuowała ubezpieczenie emerytalne i rentowe, mogła nabyć prawo do emerytury, o której mowa w art. 26 ustawy emerytalnej dopiero po dniu 31 grudnia 2008 r. Dlatego też Sąd pierwszej instancji oddalił odwołanie ubezpieczonego z mocy art. 477¹⁴ § 1 k.p.c.

Sąd Apelacyjny rozpoznając apelację odwołującego się, zaznaczył, że nie doszło do błędnej wykładni art. 26 ust. 6 i art. 55 ustawy emerytalnej. W pierwszej kolejności Sąd odwoławczy przyznał, że wykładnia literalna zwykle ma pierwszeństwo. Jednak nie można pomijać celu, w jakim dane prawo zostało uchwalone. Mając na uwadze kontekst systemowy, nie można zastosować, przy obliczeniu wysokości emerytury odwołującego się, tabel średniego trwania życia obowiązujących w okresie osiągnięcia przez niego powszechnego wieku emerytalnego. W tym kontekście Sąd drugiej instancji odwołał się do zasad reformy emerytalnej, to jest założenia, że wysokość emerytury będzie pochodną

odprowadzonych składek i liczby miesięcy wyrażających się średnią oczekiwaną długością życia osoby przechodzącej na emeryturę.

Następnie Sąd drugiej instancji stwierdził, że w odniesieniu do osób urodzonych przed 1949 r. stosuje się „stare zasady” obliczania wysokości świadczeń (art. 27 i 53 ustawy emerytalnej); niemniej wyłom w tej materii określa art. 55 ustawy emerytalnej, zgodnie z którym ubezpieczony urodzony przed 1 stycznia 1949 r., który po osiągnięciu powszechnego wieku emerytalnego kontynuował ubezpieczenie i wystąpił o emeryturę na podstawie art. 27, po dniu 31 grudnia 2008 r., ma prawo do jej wyliczenia na podstawie art. 26, jeżeli jest to dla niego korzystniejsze. Tak ukształtowany model miał na celu zmotywowanie ubezpieczonych do aktywności zawodowej i zaniechania przechodzenia na emeryturę w obniżonym wieku.

Sąd Apelacyjny dostrzegł także, że ustawą z dnia 5 marca 2015 r. o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U. z 2015 r., poz. 552, dalej ustawa nowelizująca) zmodyfikowano brzmienie art. 26 ustawy emerytalnej, dodając do niego ust. 6, w myśl którego, jeżeli jest to korzystniejsze dla ubezpieczonego, do ustalenia wysokości emerytury zgodnie z ust. 1 stosuje się tablice trwania życia obowiązujące w dniu, w którym ubezpieczony osiągnął wiek emerytalny, o którym mowa w art. 24 ust. 1a i 1b oraz w art. 27 ust. 2 i 3.

Jednak prawo do emerytury w nowej formule mogło być nabyte najwcześniej w 2009 r. Tym samym opcja z art. 26 ust. 6 ustawy emerytalnej może dotyczyć osoby spełniającej warunki z art. 55 tej ustawy, czyli osoby, które o emeryturę wystąpią po 31 grudnia 2008 r. i dlatego w tej sytuacji do obliczenia emerytury nie można przyjąć wcześniejszego wskaźnika niż obowiązujący od 1 kwietnia 2008 r. do 31 marca 2009 r. Ten punkt widzenia znajduje oparcie w stwierdzeniu, że w art. 55 ustawy emerytalnej nie chodzi o przeliczenie emerytury, ale o obliczenie jej wysokości (po raz pierwszy). Ponadto w takim wypadku obliczenie świadczenia według nowych zasad mogło nastąpić dopiero po dniu 31 grudnia 2008 r., a więc i zmienne elementy tego mechanizmu (tablice dalszego trwania życia) należy uwzględniać z tego samego czasookresu.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny orzekł z mocy art. 385 k.p.c.

Wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżył w całości skargą kasacyjną pełnomocnik odwołującego się, zarzucając naruszenie prawa materialnego, to jest art. 27 ust. 2 i 3 w związku z art. 26 ust. 6 i art. 55 ustawy emerytalnej, przez błędną wykładnię polegającą na akceptacji poglądu organu rentowego, że do obliczenia wysokości emerytury odwołującego się należy przyjąć tabele średniego trwania życia obowiązujące od dnia 1 kwietnia 2008 r. do 31 marca 2009 r., ze wskaźnikiem 112 miesięcy, a nie z okresu, w którym skarżący osiągnął powszechny wiek emerytalny.

Zdaniem skarżącego, racjonalny ustawodawca, gdyby chciał zawęzić mechanizm obliczenia emerytury do algorytmu przyjętego przez Sąd Apelacyjny, to wyraziłby to wprost w przepisach ustawy emerytalnej. Tymczasem takiego ograniczenia nie ma i sądy powszechne nie są uprawnione do zawężenia w drodze wykładni prawa zakresu podmiotowego osób uprawnionych do skorzystania z regulacji opisanej w art. 26 ust. 6 ustawy emerytalnej.

Mając powyższe na uwadze, skarżący domagał się uchylenia w całości zaskarżonego wyroku i jego zmiany przez uwzględnienie odwołania i stwierdzenie, że skarżącemu przysługuje emerytura obliczona z uwzględnieniem tabel średniego trwania życia obowiązujących od 1 kwietnia 2002 r. do 31 marca 2003 r. ze wskaźnikiem 104,6 miesięcy, czyli z okresu, w którym osiągnął powszechny wiek emerytalny wraz z należnymi odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia wymagalności do dnia zapłaty. Domagał się także przyznania kosztów postępowania według norm przepisanych.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną pozwany wniósł o jej oddalenie i orzeczenie o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie jest zasadna.

Spór w analizowanej sprawie wynika z rozbieżności interpretacyjnych na gruncie art. 26 ust. 6 ustawy emerytalnej. *De facto* chodzi o wybór tablic średniego dalszego trwania życia, które obecnie – w myśl art. 26 ust. 1 ustawy emerytalnej – stanowią istotny determinant wpływający na wysokość świadczenia.

Wstępnie treść art. 26 ust. 6 ustawy emerytalnej nie budzi wątpliwości, skoro zawiera typowe rozwiązanie w domenie prawa ubezpieczeń społecznych, to jest przyznaje uprawnionemu prawo wyboru korzystniejszego wariantu ustalenia wysokości świadczenia (na dzień złożenia wniosku albo na dzień, w którym ubezpieczony osiągnął powszechny wiek emerytalny).

Z literalnej treści powołanego przepisu – co dostrzegł także Sąd Apelacyjny – nie wynika, by moment ukończenia powszechnego wieku emerytalnego miał znaczenie. Tym tropem podąża też skarżący, akcentując brak podstaw do przyjęcia innego modelu wykładni. Jego zdaniem, zasada pierwszeństwa wykładni językowej i subsydiarności wykładni systemowej dopuszcza odstępstwa tylko wówczas, gdy rezultat gramatycznej interpretacji normy prowadzi do absurdu albo rażąco niesprawiedliwych jej wyników. Dlatego Sąd Apelacyjny nie powinien sięgać do innych reguł, skoro metoda językowa pozwala na uzyskanie akceptowalnego wyniku wykładni (por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 1 marca 2007 r., III CZP 94/06, OSNC 2007 nr 7- 8, poz. 95).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, niezbędne jest łączne odkodowanie celu regulacji rozwiązania ustanowionego w art. 26 i 55 ustawy emerytalnej, które to przepisy należy interpretować łącznie, zwłaszcza że realizacja świadczenia emerytalnego według nowych zasad mogła mieć miejsce dopiero po dniu 31 grudnia 2008 r. i stąd należy mieć na względzie wówczas obowiązujące tablice średniego dalszego trwania życia.

Zasygnalizowany splot okoliczności skłania do kilku refleksji wprowadzających, które ostatecznie mogą przechylić szalę na rzecz jednego z dwóch możliwych wariantów wykładni prawa materialnego.

Po pierwsze, warunkiem transferu z systemu zdefiniowanego świadczenia do systemu zdefiniowanej składki są ściśle określone parametry, a mianowicie: (-) kontynuowanie ubezpieczeń (emerytalnego i rentowych) po osiągnięciu 65 roku życia; (-) wystąpienie z wnioskiem o przyznanie emerytury po dniu 31 grudnia 2008 r.; (-) emerytura na podstawie art. 26 ustawy emerytalnej jest wyższa od obliczonej zgodnie z art. 53 ustawy emerytalnej. Dany warunek spełnia się tylko raz. Oznacza to, że w art. 55 ustawy emerytalnej uregulowano sposób obliczenia wysokości emerytury uzyskanej w powszechnym wieku na skutek pierwotnego wniosku o to świadczenie (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 października 2019 r., I UK 212/18, LEX nr 3011498). W judykaturze aprobuje się, że ubezpieczony może żądać ponownego obliczenia wysokości jego emerytury w sposób określony w art. 26 ustawy emerytalnej, ale tylko wówczas, gdy w chwili składania wniosku o to świadczenie z tytułu osiągnięcia powszechnego wieku emerytalnego spełniał warunki określone w art. 55 ustawy emerytalnej, a organ rentowy mimo tego zaniechał obliczenia wysokości emerytury również według zasad kapitałowych, poprzestając na zastosowaniu do jej wyliczenia art. 53 tej ustawy (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia: 4 września 2013 r., II UK 23/13, OSNP 2014 nr 6, poz. 85 i z dnia 7 listopada 2013 r., II UK 143/13, OSNP 2014 nr 10, poz. 148).

Po drugie, nowy mechanizm obliczenia wysokości emerytury, oderwany od przeciętnej podstawy wymiaru składki na ubezpieczenia emerytalne i rentowe oraz kwoty bazowej, a ukierunkowany na dłuższą aktywność zawodową ubezpieczonych (zgromadzone składki przyczynią się do zwiększenia wkładu - art. 25 ust. 1 ustawy emerytalnej). Równocześnie druga przesłanka (tablice średniego dalszego trwania życia) preferuje osoby, które są zdolne do dłuższej aktywności zawodowej (tak jak odwołujący się - pracownik naukowy). Na ten wątek zwrócono już uwagę w orzecznictwie Sądu Najwyższego (zob. wyrok z dnia 12 marca 2020 r., II UK 323/18, LEX nr 3040077), akcentując, że przyrost świadczeń w systemie emerytalnym jest związany albo ze zwiększeniem udziału w systemie przez wpłacanie nowych składek, co przekłada się również na przyrost stażu ubezpieczeniowego w systemie zdefiniowanego świadczenia albo ze względu na wstrzemięźliwość w realizacji świadczenia. W nowym systemie zewidencjonowane na koncie emerytalnym

aktywa podlegają waloryzacji rocznej oraz kwartalnej, zaś dzielnik „ułamka emerytalnego” zmniejsza się wraz ze zmniejszaniem się średniej dalszej długości trwania życia.

Po trzecie, należy dostrzec czy przyjęcie wykładni proponowanej w skardze kasacyjnej prowadzi do aksjologicznie akceptowalnych rezultatów, przełamując jednocześnie model wykładni literalnej. W odniesieniu do tej kwestii należy skarżącemu zwrócić uwagę, że wykładnia literalna może wypaczać akceptowalne konkluzje. O ile w teorii prawa istnieje ugruntowane stanowisko odnośnie do reguły pierwszeństwa wykładni językowej (por. M. Zieliński: Wykładnia Prawa, Zasady, Reguły, Wskazówki, Warszawa 2002, s. 49), o tyle wykorzystanie innych metod wykładni prawa nie może być automatycznie pomijane, gdy poddawane ocenie unormowania okażą się dysfunkcjonalne albo zmierzają do nadużycia prawa (zob. M. Raczkowski: Wykładnia celowościowo-funkcjonalna a jednolitość orzecznictwa. Przykład orzecznictwa w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych [w:] Materiały z konferencji „Jednolitość orzecznictwa, standard - instrumenty – praktyka”, Warszawa 2013). Podkreśla się również, że stosowanie pozajęzykowych wykładni prawa jest akceptowane, nawet gdy rezultaty wykładni językowej są jasne, ale pozostają w zasadniczej sprzeczności z hierarchią wartości systemu prawa (por. L. Morawski: Zasady wykładni prawa, Toruń 2010; E. Łętowska, K. Pawłowski, Sukces formalizmu - łatwy czy drogi?, Europejski Przegląd Sądowy 2011 nr 8, s. 52-53). Zbieżne stanowisko w tej mierze wyraził także Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu wyroku z dnia 25 czerwca 2000 r., K 25/99 (OTK 2000 nr 5, poz. 141). Trybunał przypomniał, że wykładnia celowościowa jest odmianą wykładni funkcjonalnej, która charakteryzuje się tym, że - ustalając znaczenie tekstu prawnego - bierze się pod uwagę cele prawa. Stosunkowo szerokie korzystanie z wykładni funkcjonalnej i celowościowej nie może oznaczać jednak okazjonalnego odwołania się do tej metody. Dopiero w pewnych szczególnych sytuacjach rola wykładni funkcjonalnej nie będzie jednak ograniczać się wyłącznie do roli dyrektywy wyboru jednego ze znaczeń językowych, ale może tworzyć swoiste, różne od alternatyw językowych, znaczenie tekstu prawnego. Oznacza to jedynie, że do przekroczenia tej granicy niezbędne jest silne uzasadnienie aksjologiczne, odwołujące się przede wszystkim do wartości

konstytucyjnych (K. Pleszka: Językowe znaczenie tekstu prawnego jako granica wykładni [w:] Filozoficzno-teoretyczne problemy sądowego stosowania prawa, pod red. M. Zirka-Sadowskiego, Łódź 1997, s. 69-77).

Ostatecznie należy zaakceptować taki model wykładni prawa, w którym sąd bierze pod uwagę nie tylko werbalny kontekst przepisu, ale równocześnie nie traci z pola widzenia spojrzenia systemowego na funkcjonowanie normy prawnej, bowiem dopiero tego rodzaju mechanizm zapewnia spójność prawa. Innymi słowy, skoro w sprawie rzecz dotyczy wykorzystania nowych rozwiązań emerytalnych w odniesieniu do osób, co do których ustawodawca przewidział realizację ryzyka socjalnego za pomocą systemu zdefiniowanego świadczenia, to tego rodzaju konwersja (między innymi opisana w art. 26 ust. 6 ustawy emerytalnej) powinna być dekodowana za pomocą rozwiązań systemowych, tak by uchwycić cel i właściwości danej regulacji.

W tej mierze można zauważyć, że osoby urodzone po dniu 31 grudnia 1948 r. spełnią najwcześniej przesłankę wieku w dniu 31 grudnia 2008 r. (kobiety ukończą 60 lat a mężczyźni odpowiednio później 65 lat). Oczywiście nie istnieje obowiązek realizacji uprawnienia emerytalnego, a dalsza aktywność zawodowa przyczyni się do wzrostu zgromadzonych składek. Niemniej w razie skorzystania z tego prawa w grę wchodziły tablice trwania życia obowiązujące w momencie złożenia wniosku, czyli tablice po 2008 r., bowiem do czasu wejścia w życie ustawy nowelizacyjnej (do dnia 1 maja 2015 r.) osoby składające wniosek o emeryturę nie dysponowały swobodą wyboru tablic średniego dalszego trwania życia. Ten wybór umożliwiła ustawa nowelizująca, tworząc dubeltowe rozwiązanie, to jest zastosowanie tablicy z dnia, w którym ubezpieczony osiągnął wiek emerytalny wynoszący 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn.

Ostatecznie ubezpieczony (urodzony po dniu 31 grudnia 1948 r.), jeżeli był aktywny zawodowo przez kilka (kilkanaście) lat, to może manewrować (w granicach z art. 26 ust. 6 ustawy emerytalnej) tablicą średniego dalszego trwania życia, bo im niższa będzie w niej wartość, tym większa będzie kwota świadczenia emerytalnego. Tego rodzaju uprawnienie zakłada w każdym wypadku wybór tablic obowiązujących

co najmniej w styczniu 2009 r., bo wcześniej osoby urodzone po 31 grudnia 1948 r. nie uzyskały progu wymaganego wieku do realizacji prawa do emerytury.

Należy także dostrzec, że prawo wyboru tablic nie zostało przypisane tylko osobom, które prawo do emerytury realizują po dniu wejścia w życie ustawy nowelizującej, na co wprost wskazuje treść jej art. 2. Zgodnie z tym przepisem wysokość emerytury przysługującej w dniu wejścia w życie niniejszej ustawy na podstawie art. 24 oraz art. 27, obliczonej z zastosowaniem art. 26 ustawy, o której mowa w art. 1, ustala się ponownie z zastosowaniem przepisów, o których mowa w art. 1 pkt 1 i 4, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą - na wniosek osoby uprawnionej. Z tego względu argument organu rentowego dotyczący momentu złożenia wniosku o emeryturę (przed wejściem w życie ustawy nowelizującej) traci na znaczeniu, skoro nawet ustalenie wysokości emerytury przed dniem 1 maja 2015 r. (to jest przed dniem jej wejścia w życie) nie sprzeciwia się jej obliczeniu w myśl art. 26 ust. 6 ustawy emerytalnej.

Wbrew jednak stanowisku prezentowanemu w skardze kasacyjnej ten wybór nie może być tak szeroki, to jest nie może oznaczać odwołania się do okresu (w sprawie do 2003 r.), w którym ubezpieczony nie był uprawniony do otrzymania (zrealizowania) świadczenia. Ten wątek klarownie wyjaśnił Sąd drugiej instancji i zaprezentowane argumenty zasługują na aprobatę. Zamykają się one w stwierdzeniu, że w momencie uzyskania powszechnego wieku emerytalnego (2003 r.) odwołujący się - jako urodzony przed 1 stycznia 1949 r. - nie mógł skorzystać z systemu zdefiniowanej składki, gdyż ten mechanizm był odstępny dopiero od 2009 r.

Warto jednocześnie zaznaczyć, że osoby urodzone po dniu 31 grudnia 1948 r. mogły (mogą) wybierać tablice w przedziale od stycznia 2009 r. (od ukończenia wieku emerytalnego) do dnia złożenia wniosku o świadczenie (reguła z art. 26 ust. 4 i 5 ustawy emerytalnej). Skoro ten zakres jest dedykowany osobom, do których przewidziano system zdefiniowanej składki, to nie można asymetrycznie czytać uprawnienia osób, co do których ten model został obwarowany przesłanką z art. 55 ustawy emerytalnej. Krótko mówiąc, uprawniony składając wniosek o emeryturę otrzymuje od organu rentowego symulacyjne obliczenie wysokości

świadczenia w myśl art. 27 i 53 ustawy emerytalnej oraz art. 26 w związku z art. 55 tej ustawy. Następnie wybiera reżim, w którym będzie otrzymywał świadczenie. Tymczasem skarżący nie mógł zrealizować prawa wyboru w 2003 r. Dana opcja otworzyła się dopiero po dniu 31 grudnia 2008 r. (przesłanka z art. 55 ustawy emerytalnej), a więc i dopiero od tego momentu można wybierać okoliczności wpływające na wysokość świadczenia (tablice dalszego trwania życia). Trzeba jednoznacznie stwierdzić, bez spełnienia warunków z art. 55 ustawy emerytalnej odwołujący się nie uzyskałby prawa do obliczenia emerytury w systemie zdefiniowanej składki. Zatem przepisy działu II, rozdziału 4 ustawy emerytalnej (ustalanie wysokości emerytur, o których mowa w art. 27-50e), a więc i art. 55 ustawy emerytalnej muszą wywrzeć wpływ na wykładnię art. 26 ustawy emerytalnej, który co do zasady dotyczy emerytur dla ubezpieczonych urodzonych po dniu 31 grudnia 1948 r. (dział II, rozdział 1). Stąd wykorzystanie rozwiązań skierowanych do ubezpieczonych, o których mowa w dziale II, rozdziale 2, nie może być wprost (automatycznie) przenoszone do innej grupy wiekowej, bowiem byłoby wówczas nadmiernie uprzywilejowani, skoro wybieraliby elementy wpływające na wysokość emerytury z momentu, w którym nie posiadali do niej prawa. Wybór tablic w odniesieniu do osoby urodzonej po 31 grudnia 1948 r. pozwalała na realizację prawa do emerytury w każdym wariantcie (zarówno na dzień osiągnięcia powszechnego wieku emerytalnego, jak i – co oczywiste – na dzień złożenia wniosku).

Kończąc, podkreślić należy, że żądanie odwołującego się zakłada istotny rozdzźwięk między ziszczeniem się poszczególnych przesłanek do obliczenia wysokości emerytury. I tak tabele średniego dalszego trwania życia - jego zdaniem - winny być brane pod uwagę z okresu od dnia 1 kwietnia 2002 r. do 31 marca 2003 r., bo wówczas osiągnął powszechny wiek emerytalny, a tak przyjęty przelicznik wyniesie 104,6 miesięcy. Z kolei wartość zgromadzonego kapitału powinna być ustalana na bieżąco, to jest kwota składek na ubezpieczenie emerytalne, z uwzględnieniem waloryzacji składek zewidencjonowanych na koncie ubezpieczonego do końca miesiąca poprzedzającego miesiąc, od którego przysługuje wypłata emerytury, zwaloryzowanego kapitału początkowego oraz kwot środków zewidencjonowanych na subkoncie. W przedmiotowej sprawie te

parametry dzieli kilkanaście lat. O ile sam rozdzźwięk czasowy nie powinien być tamą do wykorzystania wcześniejszej wartości tablicy, o tyle ten moment winien pozostawać w zgodzie z możliwością obliczenia na ten dzień zarówno emerytury w trybie art. 27, jak i art. 26 w związku z art. 55 ustawy emerytalnej.

Summa summarum, wybór obowiązujących tablic dalszego trwania życia, w odniesieniu do ubezpieczonych urodzonych przed 1 stycznia 1949 r., może mieć miejsce w granicach uprawniających do przyznania i obliczenia emerytury w każdym z wybranych okresów (art. 26 ust. 6 w związku z art. 55 ustawy emerytalnej).

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł z mocy art. 398¹⁴ i art. 398²¹ w związku z art. 108 § 1 k.p.c.